

miany (np. pieśni rodzinne, pogrzebowe, biesiadne i inne). Taka typologia pozwoliłaby także osadzić trzy gatunki omawiane w częściach II i III, zamówienie, kolędę i bajkę magiczną, w szerszym kontekście pewnego fragmentu uniwersum mowy. Praca jest obszerna, autorka musiała niewątpliwie dokonać selekcji w obrębie treści i pewnie założyła, że potencjalny odbiorca będzie zorientowany w niektórych zagadnieniach (do czego zresztą miała prawo). Brak syntetycznych zestawień (również tych, o których była mowa wcześniej), może nie tyle ogranicza zakres odbiorców, co raczej utrudnia odbiór. Tekst jest informacyjnie „gęsty” (co nie znaczy że niekomunikatywny), wymaga szczególnej uwagi i koncentracji w czasie czytania; schematy pomagają nie tylko zrozumieć ideę, którą kieruje się autor, ale także zhierarchizować treści podane w tekście w następstwie linearnym.

Uwagi krytyczne nie umniejszają wartości książki – osoby zajmujące się stylistyką, genologią lingwistyczną, analizą dyskursu itp. powinny wpisać *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej* na listę lektur obowiązkowych.

JOLANTA NOCOŃ

STANISŁAW GAJDA, RED., JEZYK POLSKI W EUROPEJSKIEJ PRZE-
STRZENI KULTUROWO-JĘZYKOWEJ, OPOLE: Uniwersytet Opolski Instytut Filologii Polskiej 2008, 399 ss.

Zamierzenia twórców tego zbiorowego tomu jasno i precyzyjnie dookreśla w *Słowie wstępnym* Stanisław Gajda, pisząc, że autorzy poszczególnych rozpraw próbują odpowiedzieć na pytanie dotyczące miejsca polszczyzny w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej. Czynią przedmiotem analiz relację społeczeństwo – kultura – język, zwracając uwagę na opozycje: polskość//europejskość oraz tradycja//zmiana w kilku obszarach dyskursu publicznego (politycznym, artystycznym, prawnoustrojowym i religijnym) (s. 7). Dodać wypada, że klamrę opracowania tworzą rozprawy: o charakterze ogólnym (w otwierającej tom Stanisław Gajda charakteryzuje wieloaspektowo polszczyznę w kontekście kultury europejskiej) i szczegółowym (zamyka całość mający wysoką wartość dokumentacyjną artykuł Tadeusza Piotrowskiego, dotyczący zapożyczeń leksykalnych).

Waga problemów podjętych przez opolskich badaczy jest ogromna, panorama dociekań rozległa, więc trudno się dziwić, że rezultaty zróżnicowane. Opracowa-

nie ma jednak bez wątpliwości walory syntezy, tyle że wielogłosowej. Z treści rozpraw wynika jednak, że podjęte w nich zagadnienia będą kontynuowane w dalszych pracach autorów. Wersja opublikowana w tomie w pełni zasługuje na uznanie i godna jest zainteresowania czytelniczego nie tylko ze strony wąskiej grupy lingwistów.

Charakter wprowadzający i porządkujący ma rozprawa Stanisława Gajdy *Polszczyzna wobec kultury polskiej i europejskiej*. Nie jest łatwo zdać sprawę z wszystkich wątków, które uwzględni autor (wieloma zajmował się zresztą w kilku wcześniej opublikowanych pracach). Rodzajem wprowadzenia w zagadnienie jest hipoteza o dokonującej się w polszczyźnie wielkiej zmianie (przede wszystkim w podsystemie leksykalnym i tekstowym, w mniejszym z stopniem w systemie odmian i w świadomości językowej) (s. 13). Aby tę hipotezę poświadczyć i ukonkretnić, autor charakteryzuje całą gamę zagadnień, związanych z warunkami funkcjonowania współczesnej polszczyzny: 1) kwestię jej miejsca wśród języków europejskich, 2) relację: naród i państwo a język (tu ważne spostrzeżenie o ideologizacji języka – s. 22), 3) bardzo szeroko potraktowane odniesienia języka i kultury (uwagi syntetyzujące są obecnie możliwe ze względu na dynamikę badań językoznawczych w odpowiedni sposób wyprofilowanych), 4) sytuację języka obecnie i w przeszłości ogarniającej praktycznie całe jego dzieje (tu cenne uogólnienia, odnoszące się do dynamiki i rodzaju przemian, jakim w swej historii podlegał język polski, a także ocena współczesnej sytuacji, zwłaszcza przeobrażeń w układzie odmian językowych), 5) zagadnienie sytuacji językowej mniejszości narodowych, 6) najważniejsze składniki polskiej polityki językowej.

Zaprezentowana rozprawa stanowi nie tylko doskonałą próbę syntezy poruszanej problematyki. Może być (i z pewnością będzie) punktem odniesienia dla dalszych badań wszechstronnie ujmowanego miejsca polszczyzny w kulturze europejskiej.

Charakter uogólniający i syntetyzujący problematykę po części pokrewną, służącą też uszczegółowieniu rozprawy otwierającej tom, ma krystaliczna pod względem metodologicznym praca (książka w książce chciałoby się rzec) przygotowana przez Wojciecha Chlebdę. Jej lektura poruszy każdego, ucieszy jednak szczególnie tych, którzy pracują nad kwestiami świadomości (społecznej czy też kulturowej), interesują się dynamiką przeobrażeń tej świadomości oraz sposobami odzwierciedlania się wspomnianych procesów w języku – a właściwe dyskursie, zwłaszcza politycznym.

Autorem porusza się niezwykle sprawnie po obszarach bliskich refleksji kilku dyscyplin naukowych. uwzględniając nową sytuację polski i pracując nad odtworzeniem typowej dla Polaków mapy mentalnej, „utworzonej przez stereotypowe wyobrażenia wybranych obiektów realnej przestrzeni fizycznej: kontynentów, krain i krajów, miast...”, stara się przede wszystkim „przerzucić pomost między lingwistyką kulturową i tzw. geografiami humanistyczną” (s. 87). analizie poddaje więc leksemy bazowe dla pojmowania europejskości: *Europa*, *Europejczyk*, *europejski*, *europejskość*, *europeizować się*, *europejszczyzna*, *europeizacja*, *europeizm* (zob. tabela na s. 93).

Punktem wyjścia są dane słownikowe, centrum i najważniejszy składniki dociekań stanowi imponujący korpus tekstów, a rezultatem podstawowym jest próba autorskiej rekonstrukcji znaczeń wskazanych leksemów i odtworzenia ważnego składnika mapy mentalnej współczesnych Polaków. Maestria analityczna i interpretacyjna autora uwidacznia się we wszystkich fragmentach rozprawy. Prowadzi on czytelnika przez skomplikowaną i wielokształtną krainę mentalną, w której Europa pojmowana standardowo (denotacyjnie) łączy się z metaforycznym obrazem kontynentu, tworząc cztery aspekty. *Europa* zatem to: ‘część świata, kontynent’, ‘ponadnarodowa struktura utworzona przez państwa spełniające określone warunki’, ‘wspólnota wartości’, ‘idea, projekt, zadanie, woła’ (zob. s. 128–129). Sama rekonstrukcja semantyki leksemu nie pokazuje mistrzostwa interpretacyjnego twórcy opracowania. Oddajmy więc głos autorowi: „[...] obserwując teksty tworzące dzisiejszy polski dyskurs publiczny, [...] zaryzykujemy tezę, że *Europa* ma w nim jedno znaczenie synkretyczne o czterech aspektach: w kolejnych użyciach wyraz ten obraca się ku nam tą czy inną ze swych czterech stron, nie przestając tworzyć organicznej całości z trzema pozostałymi, a o aktualizacji tego czy innego aspektu decyduje intencja mówiącego wyrażona poprzez szerszy i węższy kontekst” (s. 129).

Niezbywalną wartość poznawczą ma w tej fascynującej rozprawie rozróżnienie dwóch makrotekstów w polskim dyskursie na temat europejskości. Jeden tworzą wypowiedzi układające się w korpus / dyskurs europejski (w skrócie E), drugi powstaje z wypowiedzi tworzących dyskurs antyeuropejski (AE) (s. 148). Po wnikliwych i subtelnych analizach obu dyskursów autor konkluduje: 1) „Oba zestawione makroteksty – E i AE – różnią się [...] nie tylko słownictwem, frazeologią, argumentacją, wartościowaniem. Europa jest w nich częścią dwóch różnych światów rządzonych dwiema przeciwstawnymi logikami. Istota konfliktów komunikacyjnych leży więc bardzo głęboko, a ich przyczyna wydaje się nieusuwalna” (s. 159);

2) „[...] te dwa tak odmienne korpusy wypowiedzi, tak diametralnie różne makroteksty są częścią jednego i tego samego dyskursu” (s. 159).

Pojęcia bazowe mapy mentalnej Polaków (w zakresie, który został uwzględniony w rozprawie) podlegają obecnie redefiniowaniu. Autor odtwarza nowe konceptualizacje, utrwalając konkretny moment w przeobrażeniach określonych obszarów wspomnianej mapy. Eksplikacje autorskie pokazane na tle definicji słownikowych to kolejna zdobycz uczonego i wielki dar dla czytelników (zob. s. 171–176). Każdy skorzysta z lektury w sobie właściwy sposób. Wspomniana rozprawa oraz tom, w którym jest opublikowana, to w moim odczuciu – powtórzę to kolejny raz – lektura obowiązkowa nie tylko dla lingwistów. Tezy diagnostyczne autora mogą pomóc zrozumieć, dlaczego tak trudno się Polakom w niektórych kwestiach porozumieć.

Kolejne kluczowe dla kultury zagadnienie porusza w swej rozprawie Ewa Malinowska. Jej głos jest ważki z kilku powodów. Po pierwsze dotyczy obszarów kultury, komunikacji i życia, bardzo istotnych dla współczesnych Polaków. Przedmiotem refleksji autorka czyni bowiem konstytucje, czyli takie formy przekazu, które ustanawiają ład społeczny. Zakres rozważań jest szeroki. „Interesuje mnie – deklaruje badaczka na wstępie – zagadnienie polskiej tradycji i dziedzictwa konstytucyjnego w kontekście europejskim oraz tożsamość narodowa i tożsamość państwowa” (s. 247). Jest to zatem w pewnym sensie uzupełnienie refleksji Wojciecha Chlebdy, choć wprost do swych tekstów autorzy nie nawiązują. Ze względu na różnicę postaw metodologicznych i zakresów rozważań zadanie to zresztą niełatwe.

Prześledźmy najważniejsze wątki rozprawy. Po przedstawieniu znaczenia konstytucji (także samych meandrow znaczenia terminu) autorka odtwarza drobniuzgowo polską tradycję konstytucyjną, charakteryzując najważniejsze ustawy zasadnicze, jakie zostały w dziejach państwa uchwalone (nie wszystkie miały istotny wpływ na praktykę ustrojową). Dopełnieniem tej części są rozważania na temat dyskursu władzy ze społeczeństwem zapisanego w konstytucjach. Autorka zwraca przy tym uwagę na preambuły konstytucyjne, traktując je jako „świadczenie dziedzictwa kulturowego” (s. 253). Dopełnia ten ważki wątek (wart niewątpliwie poszerzenia) część rozprawy (w moim odczuciu dla niej kluczowa) poświęcona wartościom konstytucyjnym. Motywację podjęcia tych zagadnień autorka wysłowiła w następujący sposób: „Konstytucja jest nośnikiem wartości istotnych dla wspólnoty państwowej – predysponuje ją do tego specyficzna treść, nadrzędna pozycja w hierarchii aktów normatywnych oraz wysoki autorytet społeczny” (s. 264).

Refleksje autorki mają nie tylko wartość w kontekście zagadnień rozważanych w rozprawie. Będą z pewnością trwałym wkładem w językoznawcze badania problematyki aksjologicznej – tak obecnie w polskiej lingwistyce żywe i wielowątkowe. Dla samej rozprawy ważne jest zaś uchwycenie istoty wartościowania (wartościowanie poprzez leksemy), udział konkretnych segmentów tekstowych w budowaniu aksjologicznego pejzażu gatunku oraz poszczególnych jego realizacji. Nie do przecenienia jest badawcza postawa autorki, ujawniająca się w uwzględnieniu wątków porównawczych i poszukiwaniu wartości, które są z punktu widzenia konstytucji uniwersalne, oraz wartości eksponowanych w pojedynczych aktach (por. refleksje na s. 266).

Zamykają całość refleksje na temat związków polskiego dziedzictwa konstytucyjnego z europejską kulturą prawną (s. 277–280). Językoznawcza charakterystyka konstytucji ma istotne znaczenie dla pogłębienia refleksji nad wieloaspektowym pojęciem tożsamości współczesnych Polaków.

Kolejny ważny dla owej tożsamości obszar ogarnia swą wielowątkową i głęboką refleksją Marzena Makuchowska. Jej obszernie studium dotyczy bowiem współczesnego dyskursu religijnego ujmowanego, zgodnie z założeniami wszystkich autorów rozpraw pomieszczonych w omawianym tomie, na tle tradycji. Autorka już na wstępie stara się zwrócić uwagę czytelników na trudną do uchwycenia ewolucję dyskursu, na tyle rozwarstwowanego i komunikacyjnie skomplikowanego, że nie dającego się łatwo ujmować w uogólniających sądach i spostrzeżeniach. Językoznawstwo wypracowało już jednak kilka metod, pozwalających nadać naukowy charakter refleksji nad zbiorem komunikatów, funkcjonujących w sferze religijnej. Tok rozważań badaczki jest klarowny. Rozpoczyna charakterystykę od spojrzenia na dzieje związków języka polskiego z komunikacją religijną. Bardzo ważny składnik tej refleksji stanowi obszerny fragment odnoszący się do stylu biblijnego oraz precyzyjne, a jednocześnie syntetyczne, odtworzenie dziejów i meandrów stylu polskiego kaznodziejstwa.

Z innymi rozprawami pomieszczonymi w tomie najbardziej harmonizuje jednak rozdział poświęcony nurtowi religijno-patriotycznemu w polskim dyskursie publicznym. Zadanie prezentacji tych zagadnień może podjąć jedynie doświadczony badacz, świetnie zorientowany nie tylko w merytorycznej zawartości problemu, lecz także dysponujący mistrzostwem metodologicznym. Jest to wszak problematyka z pogranicza kilku dyscyplin. Refleksje Marzeny Makuchowskiej w pełni satysfakcjonują zarówno w części charakteryzującej parametry mowy z wysoka (refleksja stricte stylistyczna), jak i we fragmentach rekonstruujących obraz najważniejszych składników sfery sakralnej (Boga czy Matki Bożej) interpreto-

wanych na tle komponentów świadomości Polaków (symboli kolektywnych). Autorka bardzo umiejętnie łączy w tych partiach rozprawy rzeczową rekapitulację badań cudzych (dziedzina wszak to rozległa i poddawana refleksji kilku odłamów lingwistyki oraz innych dyscyplin) z ustaleniami i przemyśleniami własnymi. Tezy ogólne są poparte stosowną egzemplifikacją językową. Odwołajmy się do następującego fragmentu wywodów autorki: „Dominacja integrującej roli katolicyzmu i Kościoła w Polsce utrwaliła typ religijności masowej, realizującej się w działaniach zbiorowych. Gatunkami, które obsługują tak przebiegające życie religijne, są przede wszystkim wspólnie wysłuchiwane kazania, razem śpiewane pieśni i odmawiane modlitwy. Zaimek *my* oznacza w tym kontekście wspólnotę narodową (a nie wszystkich chrześcijan lub w ogóle ludzkość)” (s. 332).

Ostania część rozprawy dotyczy problematyki najbardziej gorącej, obecnie podejmowanej przez wielu lingwistów, nie zawsze jednak syntetycznie, a mianowicie stanu współczesnej polszczyzny używanej w sferze kontaktów religijnych. Głos Marzeny Makuchowskiej brzmi dobitnie, gdyż jest wyrazem pogłębionej refleksji. Autorka stara się uchwycić najważniejsze zmiany we współczesnym dyskursie religijnym, odnaleźć jakieś prawidłowości – tu ważna jest teza o dążeniu do komunikatywności jako najważniejszym czynnikiem sprawczym często bulwersujących przemian, obejmujących nawet przekaz kultowy. Badacze zainteresowani tą problematyką z pewnością podejmą nie tylko wątek stanowiący ośnowę następującej konkluzji: „Mimo obniżenia stylu ten nowy język bywa oceniany pozytywnie: pozostaje świadectwem ciągłości samej wiary; być może ułatwia przechodzenie z porządku religijnego do porządku pozareligijnego i na odwrót; może jest oznaką powrotu do pierwotnej, a zagubionej ciągłości świata, który przed wiekami rozpadł się na dwa: sakralny i sprofanowany, dając też rozpad jedności języka na język świątyni i język świata” (s. 368).

Zarówno pod względem metodologicznym, jak i treściowym wydatnie wzbogaca tom rozprawa Elżbiety Dąbrowskiej zatytułowana *Pejzaż stylowy najnowszej poezji polskiej*. Autorka zwraca uwagę na początku na „wielopostaciowość i nieokreśloność literackiego rodzaju wypowiedzi” (s. 186), a wśród uwarunkowań owej wielopostaciowości uwydatnia wpływy kultury masowej. Obecny czas uznaje za okres zmiany, okres, w którym zaprzeczenie staje się główną wartością (por. s. 187), a *gra* słowem kluczowym dla poprawnego tłumaczenia sprzecznych tendencji stylizacyjnych. Rys podstawowy pejzażu polskiej poezji ostatnich lat to indywidualizacja oglądu świata i indywidualizacja języka (s. 191). Nie może więc dziwić, że poezja codzienności sąsiaduje z poezją kultury. „Wagi nabiera – stwierdza autorka – wiersz prywatny, egzystencjalny, doraźny, dokumentalny, przygod-

ny, wiersz-zdarzenie, którego przestrzeń wypełnia się jedynym w swoim rodzaju doświadczeniem rzeczywistości” (s. 204). Obok tego pojawia się nurt twórczości, która jest wyrazem gry z tradycją (polską i europejską). Charakteryzując bliżej wymienione nurty, Elżbieta Dąbrowska analizuje konkretne utwory, co nadaje zarówno uwagom szczegółowym, jak i uogólnieniom walor interpretacyjnej słuszności i trafności.

W konkluzjach rozprawy autorka zawarła kilka spostrzeżeń, które mogą czytelnikowi pomóc w odtworzeniu pejzażu polskiej poezji współczesnej. Dowiadujemy się mianowicie o współistnieniu kilku idiomów (języków lirycznych) współtworzących ów pejzaż. Obok idiomu konwersacyjnego pojawia się idiom retoryczny, a także mieszany (retoryczno-konwersacyjny). „Wymienione nurty stylowe – pisze autorka – wchodzą w różne alianse, kombinacje i krzyżówki, ale pozycję dominującą ma dzisiaj „idiom konwersacyjny” i to on jest znakiem pierwszym nowej poetyckości, również form mieszanych [...]” (s. 238).

Dzięki omawianej rozprawie pejzaż polskich badań nad poezją poszerzył się i wydatnie pogłębił, dając czytelnikom możliwość umiejscowienia konkretnych dokonań (twórczości pojedynczych autorów czy też określonych wierszy) na tle migotliwym, lecz dzięki badaniom Elżbiety Dąbrowskiej nabierającym wyrazistości i konturów, które po części są dziełem samych twórców, po części zaś wyrazem kunsztu interpretacyjnego badaczki.

Omawiana książka stanowi bez wątpienia osiągnięcie autorów poszczególnych rozpraw. Może być czytana wrywkowo, ale pełnię poznawczego blasku zyskuje jako całość. Gorąco polecam jej lekturę nie tylko badaczom zainteresowanym bezpośrednio problematyką przemian sposobów komunikacji Polaków w różnych obszarach publicznego dyskursu czy zagadnieniami świadomości zbiorowej (mentalnej mapy). To fascynująca lektura dla wszystkich, którzy chcą bardziej jasno widzieć zagmatwane ścieżki dyskursu ujmowanego jako płaszczyzna porozumienia, dostrzegać bez uprzedzeń jego heterogeniczność, godzić się na bariery komunikacyjne, które rodzą się dlatego, że inaczej pojmujemy (w ramach narodowej wspólnoty) pojęcia kluczowe dla publicznej debaty.

Przedstawiana publikacja ma więc nie tylko walory naukowego pracowania. Może i powinna się stać składnikiem komunikacyjnej pragmatyki zwłaszcza dla najważniejszych aktorów sceny określanej zwykle mianem politycznej, ale obecnie (przede wszystkim za sprawą mediów) otwieranej na inne dziedziny społecznej aktywności.

MARIA WOJTAK